

PISMO PARAFII PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W JAWORNIKU

BIAŁY KAMYK

czerwiec 2025, nr 6/233



Niech zstąpi Duch Twój

700-lecie
Parafii w Jaworniku



Zamyślenia nad... Tajemnicą, Ewangelią i Życiem

Duch Święty w życiu chrześcijanina



„Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu, innemu dar czynienia cudów, innemu proroctwo, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. **Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu, tak, jak chce**” (1 Kor 12, 4-17).

Pan Jezus po spełnieniu swojej zbawczej misji na ziemi, wstępując do Ojca obiecuje zesłać Ducha Świętego, który dalej będzie kontynuował Jego dzieło na świecie i doprowadzi je do końca.

W dniu pięćdziesiątnicy Duch Święty zstępuje na apostołów. Oświeca ich umysły, obdarza darami i uzdalnia do głoszenia Ewangelii aż po krańce świata. Od tego momentu Duch Święty nieustannie zstępuje na Kościół i obdarza wyznawców Chrystusa swoimi łaskami i charyzmatami.

Każdy człowiek przyjmując chrzest święty i sakrament bierzmowania otrzymuje udział w zbawczej misji Chrystusa i staje się świętąnią Ducha Świętego, którą On oświeca swoim światłem, przyozdabia darami i uświęca swoją obecnością. W darze męstwa Duch Święty uzdalnia ochrzczonego do głoszenia wiary w środowiskach, w których żyje, pracuje i odpoczywa. W razie konieczności ten dar pomaga mu, aby wiary swojej mężnie bronić. W darze mądrości pomaga chrześcijaninowi odkryć mądrość Boga w stworzonym świecie, w drugim człowieku i w sobie samym. Dar pobożności pomaga wierzącemu w modlitwie, aby Boga należycie

wielbić, dziękować Mu, przepraszać za grzechy i prosić o łaski. Duch Święty obdarzając darem rozumu oświeca człowieka, aby prawdy wiary potrafił zgłębiać, właściwie rozumieć i przyjmować. Dar rady i umiejętności pomaga chrześcijaninowi oceniać należycie każdą sytuację życiową, w której się znajduje, widzieć różne dobre drogi wyjścia i wybierać te najwłaściwszą i najlepszą. W końcu dar bojaźni Bożej sprawia, że nie należy obawiać się Boga, tylko Złego, który może doprowadzić do utraty przyjaźni z Bogiem.

O działaniu Ducha Świętego w życiu chrześcijanina pięknie napisał nieznany autor z czwartego wieku: „Wieloma różnymi drogami prowadzi Duch Święty tych, którzy zasłużyli być dziećmi Boga i odrodzić się z Ducha Świętego, tych, których Chrystus wewnętrznie oświeca i umacnia: Sercami ich kieruje delikatnie łaska i duchowy pokój. Czasem są jakby pogrążeni w smutku i żałobie ze względu na cały rodzaj ludzki; zanoszą błagania za wszystkich ludzi; przepełnieni najczystsza miłością ku ludziom, smucą się aż do łez. Czasem znowu Duch Święty rozpala ich tak wielką miłością i uniesieniem, iż gdyby to było możliwe, zamknęliby w swym sercu wszystkich ludzi: złych i dobrych. Czasem w pokorze ducha unizają się wobec wszystkich i uznają siebie za ostatnich i najniegodniejszych. Czasem pod wpływem Ducha Świętego trwają w niewypowiedzianej radości. Czasem są jako mocarz, który przywdziewszy oręż króla i przystępując do bitwy, mężnie walczy z wrogiem i zwycięża. W ten sposób człowiek duchowy przywdziewa niebieski oręż Ducha, walczy z wrogami i zwyciężywszy rzuca ich pod swoje stopy. Czasem znowu dusza takiego

człowieka spoczywa w doskonałej ciszy, skupieniu i pokoju, przeżywa duchową rozkosz, niewypowiedziany pokój i szczęście. Czasem wskutek daru wiedzy, niewypowiedzianego rozumu i niezgłębionej mądrości Ducha, dostępuje łaski zrozumienia tego, czego żaden język, żadne słowa nie są w stanie wyrazić. Czasem znowu jest jak każdy inny człowiek. **W rozmaity więc sposób łaska działa w ludziach, różnymi drogami prowadzi duszę; umacnia ją zgodnie z wolą Bożą i kształtuje na różny sposób, aby stawić ją niebieskiemu Ojcu nienaruszoną, bez zarzutu i czystą”.**

Wielu z nas zapewne chciałoby doświadczać tych darów i charyzmatów o których pisze Apostoł Narodów w Liście do Koryntian, czy też nieznany autor z czwartego wieku. Aby tak mogło być – zaprosimy na nowo do swojego życia Ducha Świętego, którego otrzymaliśmy w sakramencie chrztu i bierzmowania. Pozwólmy Mu w naszym życiu działać. Niech On nami rządzi, niech prowadzi. Modląc się codziennie o Jego światło i dary odrzucmy zło i grzech. Prośmy pokornie, aby Duch Święty sprawił,

MODLITWA, KTÓRĄ CODZIENNIE ODMAWIAŁ JAN PAWEŁ II

Duchu Święty, proszę Cię:

o dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,

o dar rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej,

o dar umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,

o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował,

o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać,

o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością,

o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża. Amen.

abyśmy byli dziećmi Pana Boga z których On jest dumny i Jego odważnymi apostołami, którym nie zdołają się przeciwstawić, ani zwyciężyć żadne potęgi tego świata. ■

Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i aby owoc wasz trwał...” (J 15, 16)

Z okazji zbliżających się imienin, składamy

Księdzu Proboszczowi Władysławowi Salawie

najserdeczniejsze życzenia: aby te słowa Chrystusa były dla Ciebie zawsze źródłem natchnienia i siły.

Niech Łaska Boża nieustannie spływa na Ciebie, otwierając serce

na Bożą wolę i umacniając w powołaniu.

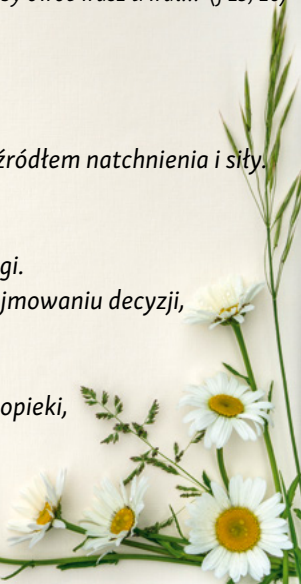
Obyś zawsze czuł obecność i wsparcie Stwórcy w każdym dniu Twojej posługi.

Niech Duch Święty, Dawca wszelkich darów, obdarza Cię mądrością w podejmowaniu decyzji, rozeznaniem w trudnych chwilach i odwagą w głoszeniu Ewangelii.

Niech Jego światło rozjaśnia Twoją drogę i inspiruje do czynienia dobra.

Niech Matka Boża, wzór zawierzenia i pokory, otacza Cię płaszczem swojej opieki, a Jej matczyna miłość wyprasza u Swego Syna wszelkie potrzebne łaski i prowadzi Cię bezpiecznie przez życie.

Oby Twoja służba przynosiła obfite i trwałe owoce dla Królestwa Bożego, a Twoje serce zawsze przepętniało głęboki pokój i radość. **Szczęść Boże!**



Obietnice dotyczące kultu Niepokalanego Serca Maryi

ks. Władysław Salawa



W 1925 roku – zaledwie osiem lat po objawieniach fatimskich z trojga małych pastuszków, którzy doznali objawień, żyła już tylko 18-letnia Łucja dos Santos.

Łucja przysłała na świat 28 marca 1907 r. w Aljustrel. Była najmłodszym z siedmiorga dzieci w rodzinie Antonia dos Santos i Marii Rosy. W wieku sześciu lat przystąpiła do Pierwszej Komunii świętej. Będąc małą dziewczynką, już pomagała rodzicom jako pasterka.

Kuzyni Łucji, Franciszek i Łucja, powiernicy wraz z nią trzech fatimskich tajemnic zmarli jeszcze jako dzieci. Matka Boża zapowiedziała, że Łucja pozostanie na ziemi jeszcze jakiś czas między innymi po to, by zaprowadzić na świecie nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca.

Podczas jednego z fatimskich objawień Matka Boża powiedziała, że: „Bóg chce wprowadzić na świecie cześć Jej Niepokalanego Serca”, z którym związana jest między innymi obietnica zbawienia. „Jezus chce się posłużyć tobą, aby ludzie Mnie poznali i pokochali. Chciałby ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. (...) Kto je przyjmuje, temu obiecuję zbawienie dla ozdoby Jego tronu”.

W wieku 18 lat Łucja wstąpiła do klasztoru Zgromadzenia Sióstr św. Doroty w Vilar (Porto), w którym 3 października 1934 roku złożyła śluby wieczyste. Będąc nowicjuską w tym w klasztorze, 10 grudnia 1925 r. doznała kolejnego objawienia. Zobaczyła Najświętszą Pannę z Dzieciątkiem u boku. Matka Boża położyła

swą dłoń na jej ramieniu i ukazała, trzymane w drugiej ręce, otoczone cierniami serce. „Miej współczucie z sercem Twojej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie je wciąż na nowo ranią, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał” – powiedziało Dzieciątko. Matka Najświętsza natomiast wypowiedziała wtedy wysoce znamienne słowa obietnicy w której opisała sposób „niesienia jej radości” poprzez praktykowanie nabożeństwa pięciu pierwszych sobót miesiąca.

„Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewdzięczność stale ranią. Przy najmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą Komunię św., odmówią jeden Różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastoma tajemnicami różańcowymi towarzyszyć Mi będą w intencji zadośćuczynienia”.

Należy zaznaczyć, że zarówno przed, jak i po tym objawieniu Łucja spotkała dwa razy pewnego chłopca, który – jak twierdziła – okazał się samym Jezusem.

Do pierwszego spotkania doszło jesienią 1925 roku, gdy Łucja szła wyrzucić śmieci i na swojej drodze napotkała małego chłopca. Zapytała go, czy potrafi odmówić Zdrowaś Maryjo. Odpowiedział, że tak, ale nie wiedział, jak zacząć. Łucja trzy razy odmówiła z nim tę modlitwę i poprosiła, by teraz sam ją odmówił.

Dziecko milczało. Nowicjuszka zapytała je wówczas, czy wie, gdzie jest kościół Matki Bożej. Odpowiedziało, że wie. Łucja polecił mu, by chodził tam każdego dnia i odmawiał króciutką modlitwę: „Matko moja niebieska, daj mi Twojego Syna Jezusa”.

15 lutego 1926 roku Łucja znów szła na śmietnik i spotkała dziecko podobne do tamtego.

„Prosiłeś Matkę Bożą o Dziecię Jezus?” – zagadnęła. „A ty rozpowszechniasz po świecie to, o co Matka Boża cię prosiła?” – odparł chłopiec i w tym samym momencie przemienił się w małego Pana Jezusa.

Siostra Łucja odczytała to jako znak, żeby jeszcze gorliwiej zabrać się za propagowanie nabożeństwa sobotniego. W czasie, kiedy to się stało, zajęta była pracą i faktycznie – wcale o tym nie pamiętała.

Objawienie w Pontevedra przyczyniło się do rozszerzenia się nabożeństwa pierwszych sobót i zwróciło na siebie uwagę Ojca Świętego Jana Pawła II — gorącego jego propagatora.

W 1930 roku jezuita o. Jose Bernardo Concalves poprosił Siostrę Łucję, by doprecyzowała sposób praktykowania nabożeństwa pierwszosobotniego.

W nocy z 29 na 30 maja 1930 r. Pan Jezus objawił jej wówczas, dlaczego sobót jest pięć. Ma to być związane z pięcioma rodzajami zniewag i bluźnierstw przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi. Dotyczą one bluźnierstw przeciw Niepokalanemu Poczęciu, Jej Dziewictwu, Boskiemu macierzyństwu, kiedy jednocześnie uznaje się Ją wyłącznie za Matkę człowieka, starań ludzi, którzy otwarcie usiłują wpajać w serca dzieci obojętność, pogardę, a nawet nienawiść do tej Niepokalanej Matki, oraz tych, którzy bezpośredniego urągają Maryi w Jej świętych wizerunkach.

„Oto, moja córko – mówił Jezus – powody, dla których Niepokalane Serce Maryi nakazuje Mi żądać tego małego zadośćuczynienia. To zadośćuczynienie poruszy moje miłosierdzie



Papież Paweł VI z s. Łucją w 1967 r., domena publiczna

i wybaczę temu, kto miał nieszczęście Ją znieważyć. Jeśli o ciebie chodzi, to poprzez modlitwy i ofiary staraj się bez ustanku skłaniać Mnie do Miłosierdzia wobec tych nieszczęsnych dusz”.

Siostra Łucja zmarła w klasztorze w Coimbrze 13 lutego 2005 r., a trzy lata później zainicjowany został proces mający na celu jej beatyfikację.

Jak praktykować nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca?

Siostra Łucja doprecyzowała, że **spowiedź** nie musi się odbyć koniecznie w pierwszą sobotę miesiąca, byleby być w stanie **łaski uświęcającej i przyjąć Komunię św.** Warunkiem koniecznym jest też **odmówienie cząstki różańca**, czyli pięciu tajemnic oraz **15-minutowe rozważanie o jednej lub kilku tajemnicach różańcowych**. Ważne jest, żebyśmy soboty

odprawiali **w intencji wynagrodzenia**, a nie z uwagi na duchowe profity, jakie z kultuwowania tego nabożeństwa czerpiemy. Intencję tę – zadośćuczynienia za jedną ze zniewag – można wzbudzić zarówno podczas przygotowania do spowiedzi, jak i w czasie otrzymania rozgrzeszenia. Także po Komunii św. należy wzbudzić intencję wynagradzającą.

Ponieważ nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca łączy oddawanie czci Matce Bożej

z kultem Eucharystii, dlatego może być ono także – ze słusznych przyczyn, jak np. znaczna odległość od kościoła i za zgodą kapłana – praktykowane w niedziele następujące po pierwszych sobotach.

Siostra Łucja stwierdziła: „**Ci, którzy będą żyć nabożeństwem do Niepokalanego Serca Maryi, będą prawdziwie nawróceni i poświeceni Bogu, ci stanowią nowe pokolenie, które zwycięży zło**”.

Zesłanie Ducha Świętego

Andrzej Pawłowski



Witraż z Duchem Świętym, z bazyliki watykańskiej, Dnalor 01, CC BY-SA 3.0 AT

Pięćdziesiąt dni po Zmartwychwstaniu Pańskim na zebranych w wieczerniku apostołów zstąpił Duch Święty. Dokładnie tak, jak zapowiedział to Pan Jezus tuż przed Wniebowstąpieniem.

Święto Ducha Świętego obchodzimy pięćdziesiątego dnia po Zmartwychwstaniu Pańskim. W języku liturgicznym święto Zesłania Ducha Świętego nazywa się z tego powodu „Pięćdziesiątnicą”. Przypada w Polsce w okresie najpiękniejszego rozkwitu przyrody – święto to obchodzimy bowiem zwykle na przełomie maja i czerwca. Różne regiony Polski dopracowały się nieco odmiennego obyczaju zielonoświątkowego, ale wszystkie łączyło uwypuklenie radości z długo oczekiwanego okresu w roku. Dziewczęta nosiły ozdobne wience, a ludność wiejska urządzała wesołe i huczne zabawy.

W zależności od regionu Polski „Zielone Świątki” nazywane były dawniej również Sobótkami (południowa Polska) lub Palinockami (Podlasie).

Trzy największe uroczystości roku kościelnego są poświęcone trzem Osobom Trójcy Przenajświętszej: Boże Narodzenie jest świętem Boga Ojca, bo świętem Ojcostwa Bożego – Ojciec Przedwieczny zsyła Syna swego Jednorodzonego na ziemię, by grzeszną ludzkość odkupił. Wielkanoc jest świętem Boga Syna, który po męce i śmierci krzyżowej uwieńczył dzieło Odkupienia chwalebnym Zmartwychwstaniem. Zielone Świątki wreszcie są świętem trzeciej Osoby boskiej, Ducha Świętego, którego Ojciec i Syn zsyłają na świat, aby to, co Ojciec stworzył, a Syn odkupił, zostało utwierdzone i poświęcone przez Niego. Dla przypomnienia, w Dziejach Apostolskich czytamy: „I stał się z prędką z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna: i napełnieni są wszyscy Duchem Świętym i poczęli mówić rozmaitymi językami, jako im Duch Święty wymawiać dawał” (Dz 2, 2–4).

Ludzie zgromadzeni przed wieczernikiem uważali początkowo, że apostołowie upoiли się



Duccio, Zesłanie Ducha Świętego, domena publiczna

winem! Wyszedł do nich święty Piotr i ogłosił im Jezusa Chrystusa. Mowa ta, nawróciła naraz trzy tysiące ludzi! „Pokutę czyńcie, a niech ochrzczony będzie każdy z was w Imię Jezusa Chrystusa... a weźmiecie dar Ducha Świętego” – rzekł do nich.

Według wielu pisarzy katolickich Pięćdziesiątnica jest niczym innym jak dniem narodzin Kościoła. Wspomniane trzy tysiące nawróconych rozmnożyły się z zadziwiającą prędkością. Nie musiało minąć pięćdziesiąt lat od dnia pięćdziesiątnicy, by w każdym zakątku znanego wówczas człowiekowi świata, usłyszano święte imię Jezusa Chrystusa.

Święty Jan Paweł II pisał, że choć Kościół narodził się na krzyżu w Wielki Piątek, trwał w ukryciu. Swoje narodziny postanowił ujawnić światu właśnie pięćdziesiąt dni później. Tego dnia – po ludzku – narodził się dla całego świata.

Wielu z nas doskonale pamięta słowa Jana Pawła II z jego pierwszej pielgrzymki do ojczyzny, wypowiedziane w Warszawie. Papież wołał wówczas: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!” Telewizje i portale internetowe pokazywały nam ten moment tysiące razy, potrafimy nawet zaintonować go, tak jak Ojciec Święty. Ale czy pamiętamy, że słowa te – które z pewnością znacznie przyczyniły się do zmiany polskiej rzeczywistości – wypowiedziane były w wigilię Pięćdziesiątnicy właśnie? Tuż przed tymi słowami Jan Paweł II mówił: I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: *Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi! Amen.*

Papież Leon XIV

Robert Francis

Prevost OSA

Justyna Tyrka

Wielu z nas wtedy zastanawiało się jakim będzie ten papież, wybrany w dzień rocznicy zakończenia II wojny światowej. Czy będzie głosił światu pokój i do niego nawoływał? „Niech pokój będzie z wami wszystkimi. Najdrożsi bracia i siostry, to jest pierwsze pozdrowienie Chrystusa Zmartwychwstałego, Dobrego Pasterza, który oddał życie za trzódkę Boga. Ja też chciałbym, aby to pozdrowienie pokoju trafiło do naszych serc, by dotarło do waszych rodzin, do wszystkich osób, gdziekolwiek są, do wszystkich narodów, na całą Ziemię” – usłyszeliśmy pierwsze słowa Leona XIV.

Wielu z nas myślało, jakim będzie Ojciec Święty, wybrany w tak wyjątkowym dla Polaków dniu uroczystości św. Stanisława Biskupa i Męczennika, patrona Polski. Czy jak św. Stanisław będzie dobrym pasterzem, stojącym na straży jedności i miłości? „Bóg nas wszystkich kocha, a zło nie przeważa. Jesteśmy wszyscy w rękach Boga i dlatego bez strachu, zjednoczeni, ręka w rękę z Bogiem i między nami idziemy na przód” – mówił dalej Leon XIV.

Z misji w Peru do Watykanu

Robert Francis Prevost urodził się 14 września 1955 r. w Chicago, jako syn Louisa Mariusa Prevosta i Mildred z domu Martinez. Ma dwóch



Oficjalna
fotografia
papieża
Leona XIV,
fot. Vatican
Media

starszych braci: Louisa Martina i Johna Josepha. 1 września 1977 r. wstąpił do nowicjatu zakonu św. Augustyna, a kilka lat później złożył śluby oraz profesję. Studiował matematykę, filozofię, teologię, prawo kanoniczne. Świecenia prezbiteratu otrzymał 19 czerwca 1982 w augustiańskim kościele św. Moniki w Rzymie. W latach 1985–1986 i 1988–1998 pracował w Peru i otrzymał obywatelstwo tego kraju. Biegle posługuje się angielskim, hiszpańskim, włoskim, francuskim, portugalskim oraz keczua. Potrafi także czytać po łacinie i niemiecku.

W 2001 r. roku został wybrany Przełożonym Generalnym Zakonu Świętego Augustyna i zakończył swą kadencję w 2013 r. Doceniając jego wieloletnią pracę papież Franciszek w 2015 roku mianował go biskupem diecezji Chiclayo. Pod koniec stycznia 2023 roku papież Franciszek powierzył mu kierownictwo nad Dykasterią ds. Biskupów oraz funkcję przewodniczącego Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej. Z tą nominacją wiązało się również nadanie mu tytułu arcybiskupa ad personam. Kilka miesięcy później – 30 września 2023 roku, został kreowany kardynałem, otrzymując tytuł kardynała diakona kościoła Świętej



Leon XIV w dniu wyboru, Edgar Beltrán, Wikipedia, CC BY-SA 4.0

Moniki. Po śmierci Ojca Świętego wziął udział w konklawe i po pięciu głosowaniach został wybrany papieżem.

Papież prywatnie

Robert Prevost jest miłośnikiem tenisa, zapalonym czytelnikiem i pasjonatem muzyki. W jednym z wywiadów mówił, że od lat kibicuje drużynie Chicago White Sox. Gdy był w pierwszej klasie, jeden z sąsiadów powiedział mu, że zostanie papieżem. Nikt wtedy jeszcze w to nie wierzył. Podczas wywiadu brat Louis powiedział, że gdy spotka Roberta, na pewno go wyściska, a potem trochę „poszturcha”, bo to przede wszystkim jego młodszy brat.

Postawa Leona XIV

W ciągu tego krótkiego czasu od rozpoczęcia pontyfikatu papież Leon XIV zaczyna powoli rysować kierunek swego nauczania. Podkreślił, że na wybór jego imienia miała wpływ postać poprzednika – Leona XIII, który był zaangażowany w sprawy społeczne. Leon XIV nawiązuje do potrzeby dialogu Kościoła z nowoczesnym światem, zwłaszcza w kontekście

wyzwań związanych z rozwojem sztucznej inteligencji i robotyki.

Działa na rzecz pokoju. Podczas pierwszej audyencji generalnej wezwał do dostarczenia pomocy humanitarnej potrzebującym w Strefie Gazy oraz do zakończenia „rozdzierającego serca” cierpienia jej mieszkańców. Wyraził również gotowość Watykanu do mediacji w rozmowach pokojowych między Rosją a Ukrainą.

Papież podkreślał, że rodzina jest fundamentem społeczeństwa i opiera się na stabilnym związku między kobietą a mężczyzną. Wskazywał na godność każdego człowieka, zwłaszcza słabego i bezbronnego, jak osoby starsze i nienarodzone dzieci.

Sam siebie nazwał „sługą wiary i jedności”, a podczas inauguracji pontyfikatu mówił o pragnieniu „Kościoła zjednoczonego, znaku jedności i komunii, który staje się zaczynem pojednanego świata”.

Módlmy się za papieża Leona XIV, o potrzebne łaski, by z odwagą mógł kierować Bożą owczarnią w tych trudnych czasach. Obserwujemy jego pontyfikat i wsłuchujemy się uważnie w słowa Następcy św. Piotra.

Eucharystia

Dawid Grzeszkowicz

Święta Eucharystia jest sakramentem, w którym Jezus Chrystus ofiaruje za nas samego siebie, swoje Ciało i swoją Krew, żebyśmy z miłości ofiarowali Mu siebie i zjednoczyli się z Nim w Komunii Świętej. W ten sposób staniemy się jednym Ciałem Chrystusa, Kościołem (KKK [3] 1322, 1324, 1409).

Eucharystia jest po chrzcie i bierzmowaniu trzecim sakramentem wtajemniczenia chrześcijańskiego w Kościele katolickim. Jest mistycznym centrum wszystkich tych sakramentów, ponieważ historyczna ofiara Jezusa na krzyżu uobecnia się podczas przeistoczenia w sposób ukryty i bezkrwawy. Zatem celebracja Eucharystii stanowi źródło i szczyt całego życia chrześcijańskiego (Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 11). Ku niej wszystko zmierza, ponad nią nie ma nic wyżej, po co jeszcze można by sięgać.

Gdy spożywamy połamany chleb, jednoczymy się z miłością Jezusa, który złożył za nas na drzewie krzyża swoje Ciało. Kiedy pijemy z jednego kielicha, jednoczymy się z Tym, który ofiarując się za nas, przelał nawet swoją Krew. Nie wymyślił tego rytuału. Sam Jezus sprawował z uczniami Ostatnią Wieczerzę i uprzedził w niej swoją śmierć. Dał się swoim uczniom w znaku chleba i wina i polecił im odtąd i po Jego odejściu celebrować Eucharystię. „Czyńcie to na moją pamiątkę” (1 Kor 11,24). Jezus ustanowił Eucharystię w wigilię swojej śmierci, kiedy w Wieczerniku w Jerozolimie zgromadził wokół siebie Apostołów i sprawował wraz z nimi Ostatnią Wieczerzę (KKK1323, 1337–1340).



Ikona przedstawiająca Chrystusa Eucharystycznego w zbiorach Muzeum Historycznego w Sanoku, domena publiczna

Celebrowanie Eucharystii jest punktem kulminacyjnym życia chrześcijańskiej wspólnoty. W niej wspólnota staje się Kościołem (KKK1325). Nie dlatego, że dajemy na tacę, nie dlatego, że się dobrze czujemy, czy dlatego, że przypadkowo zostaliśmy zaliczeni do jakiejś parafii, jesteśmy Kościołem, ale dlatego, że w Eucharystii karmimy się Ciałem Chrystusa i nieustannie jesteśmy przemieniani w Ciało Chrystusa. Za każdym razem, kiedy Kościół celebruje Eucharystię, staje u źródła, z którego sam na nowo wytryska: przez to, że Kościół spożywa Ciało Chrystusa, staje się Ciałem Chrystusa, co stanowi też inną nazwę Kościoła. W ofierze Chrystusa, który poświęca się nam cały, jest miejsce na całe nasze życie. Nasza praca i nasze cierpienie, nasze radości, wszystko możemy zjednoczyć z ofiarą Chrystusa. Kiedy w ten sposób się poświęcamy, zostajemy

przemienieni: podobamy się Bogu i jesteśmy dla bliźnich jak dobry, pożywny chleb (KKK 1368–1372, 1414).

Wciąż narzekamy na Kościół, jakby był tylko zgromadzeniem bardziej lub mniej dobrych ludzi. Tymczasem tak naprawdę Kościół jest tym, co codziennie mistycznie powstaje przy ołtarzu. Bóg daje się każdemu z nas i chce nas przemieniać przez Komunię z nim. Jako przemienieni powinniśmy przemieniać świat. Wszystko inne, czym Kościół jest ponad to, jest drugorzędne.

W każdą niedzielę i święta nakazane chrześcijanin-katolik zobowiązany jest wziąć udział

we Mszy Świętej. Kto rzeczywiście pragnie przyjaźni Jezusa, może częściej odpowiadać na osobiste zaproszenia Jezusa na ucztę (KKK 1389, 1417).

Obowiązek uczestnictwa w niedzielnej Mszy Świętej to nieodpowiednie określenie dla prawdziwego chrześcijanina. To tak jakby istniał obowiązek całowania się dla zakochanych. Nikt nie może mieć żywej relacji z Chrystusem, gdy nie pragnie iść tam, gdzie Jezus nas oczekuje. Stąd od wieków Msza Święta jest dla chrześcijan sercem niedzieli i najważniejszym spotkaniem tygodnia. ■



Dziękujemy wszystkim za pomoc w identyfikacji. Pani Ani, Hani, Halinie i Panu Janowi – udało się rozpoznać niemal wszystkie osoby na zdjęciu! Okazało się, że fotografia została wykonana podczas prymicji naszego rodaka księdza Jana Wilkołka w maju 1958 roku.

Rozpoznane osoby:

1. Łucja Węgrzyn z d. Prokocka
2. Salomea Kurowska
3. Helena Szczotkowska z d. Gorączko
4. Jeszcze nie rozpoznana – może ktoś z Państwa wie?
5. Zofia Chmielowska z d. Nowak
6. jeszcze nie rozpoznana

7. Salomea Prokocka z d. Sołtys
8. Maria Szlachetka z d. Woźniak
9. Maria Węgrzyn z d. Wilkołek (siostra księdza Jana)
10. Zofia Węgrzyn z d. Łapa
11. jeszcze nie rozpoznana
12. Anna Pajak z d. Kurowska
13. ksiądz Jan Wilkołek (Salezjanin)

To piękne wspomnienie z ważnej uroczystości rodzinnej i parafialnej. Jeśli ktoś jeszcze rozpoznaje osoby oznaczone numerami 4, 6 lub 11 – będziemy bardzo wdzięczni za pomoc.

Nasz adres email: bkamyk@op.pl ■

Zakochany w łacinie i kapłaństwie, wierny syn Księdza Bosko

ks. Jan Wilkołek, rodak z Jawornika, Salezjanin, wychowawca, kapłan

Aneta Włoch

Ks. Jan Wilkołek urodził się 20 sierpnia 1931 roku w Jaworniku w wielodzietnej rodzinie Walentego i Marii Wilkołków. Jego drogę życiową i duchową mocno wspierała starsza siostra Mariana – albertynka i przełożona generalna zgromadzenia. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Jaworniku i gimnazjum w Marszałkach, wstąpił do Zgromadzenia Salezjańskiego. Święcenia kapłańskie przyjął 22 maja 1958 roku, a swoją mszę prymicyjną odprawił uroczystie w rodzinnym Jaworniku. Był magistrem filologii klasycznej, pasjonatem łaciny i cenionym wykładowcą w krakowskich seminariach, gdzie przez wiele lat formował kolejne pokolenia duchownych. Szczególnie bliska była mu młodzież – przez wiele lat był wychowawcą i dyrektorem junioratu salezjańskiego. W swojej kapłańskiej posłudze łączył głęboką duchowość z intelektualną pasją i niezwykle skromnością. Przez ponad 40 lat spowiadał pensjonariuszy Domu Pomocy na ul. Zielnej w Krakowie.

Pozostał wierny duchowi św. Jana Bosko – pogodny, wymagający, ale zawsze pełen ojcowskiej czułości. Zmarł 15 listopada 2020 r. w wieku 89 lat, po 70 latach życia zakonnego i 62 latach kapłaństwa. Ks. Jan Wilkołek (1931–2020).

„Zakochany w łacinie i kapłaństwie, wierny syn Księdza Bosko” – tak zapamiętali go jego współbracia i uczniowie.

Jak pamiętają go rodacy z Jawornika? Przede wszystkim z nieprzeciętnym poczuciem humoru, zawsze życzliwy,



optymistyczny, promieniujący radością. ■



Rok 2025 ROKIEM JUBILEUSZOWYM

Kapłan czasu próby – w dobie sporów, zmian i nadziei



Aneta Włoch

W 2025 roku nasza parafia obchodzi jubileusz 700-lecia. To doskonała okazja, by uczcić pamięć tych, którzy przez wieki tworzyli naszą wspólnotę i troszczyli się o jej duchowy rozwój.

Przypominamy dziś sylwetki księży, którzy sprawowali w Jaworniku posługę kapłańską, pełniąc rolę proboszcza oraz gospodarza, choć w przypadku pierwszego księdza bardziej właściwe byłoby powiedzieć – poznajmy kapłana. Nikt z nas go nie pamięta, choć pewnie często mijamy jego nagrobek będąc na „starym” cmentarzu w Jaworniku.

Ks. Deodat Graczyński (*1823–1894)

Proboszcz parafii w Jaworniku w latach 1863–1894 urodził się 19 kwietnia 1823 roku w Wadowicach, jako syn Jana i Józefy Graczyńskich. Szkołę podstawową ukończył w rodzinnym mieście, a gimnazjum w Bochni. Studia filozoficzne odbył w Tarnopolu, a teologiczne w Tarnowie. Świecenia kapłańskie przyjął 9 listopada 1851 roku w opactwie w Mogile z rąk biskupa Józefa Wojtarowicza. Pierwsze kroki w kapłaństwie stawiał jako wikariusz w Zawoi (1851 r.), a następnie w Gdowie (1852–1863). W 1863 roku objął probostwo w Jaworniku, gdzie służył przez 31 lat, aż do swojej śmierci w 1894 roku. Pochowany został na starym cmentarzu parafialnym w Jaworniku, gdzie do dziś zachował się jego zabytkowy nagrobek z płaskorzeźbą kielicha mszalnego i stuły — symboli kapłaństwa.

Gospodarz w trudnych czasach

Ks. Deodat Graczyński objął probostwo w Jaworniku za prezentą ówczesnej kolatorki Salomei Turczyńskiej w roku 1863 – w czasie, gdy Polska była pod zaborami, a Galicja należała do monarchii austriackiej. Początkowo musiał zamieszkać w starym dworze – nie z własnego wyboru, lecz z powodu wieloletniego sporu pomiędzy poprzednim proboszczem a właścicielem. Spór ten trwający, aż 33 lata, skutecznie uniemożliwiał budowę nowej plebanii. Ks. Deodat nie poddał się jednak trudnym warunkom życia i duszpasterzowania. Dzięki nieugiętości i trosce ks. Graczyńskiego, budowę plebanii udało się zakończyć już w pierwszym roku jego posługi. Jak zapisał w kronice parafialnej: „Bogu tylko wiadomo, com wycierpiał w Dworze. Pragnąłem, by najprędzej ukończono budowę plebanii, a Parafianie, widząc jak się poniewierać muszę, z ochoty przyśpieszali budowę; i tak, przy pomocy Bożej, ukończyłem dzieło dla dobra następców.” Ks. Deodat



Fragment sufitu nawy – część lewa, ok. 1979 r.,
fot.: Marek Tomal



Fragment sufitu nawy. Polichromia przedstawiająca Ostatnią Wieczerzę, ok. 1979 r., fot. Marek Tomal

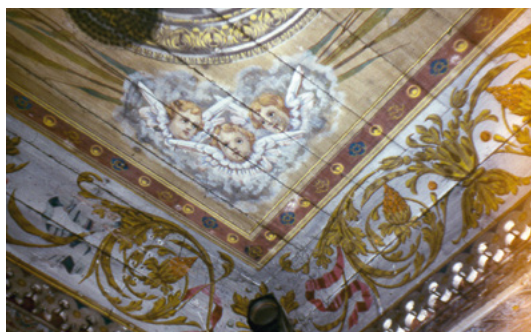
zanotował w kronice swoje refleksje o trudach duszpasterstwa, porównując swoje lamente do proroka Jeremiasza: „W tym dniu pierwszy krok uczyniłem do Świątyni Pańskiej i wyznaję, że jako Prorok Jeremiasz płakał i lamentował nad spustoszą Jerozolimą, tak i ja łzę uroniłem nad pustkami Kościoła tego i wszelkimi Aparatami, które mi oddawano”.

Piękno kościoła – troska o wyposażenie i remonty

Po ukończeniu budowy plebanii ks. Graczyński całą uwagę skierował ku wnętrzu kościoła – jego estetyce, funkcjonalności i duchowemu pięknu. Z wielką starannością dbał o piękno wnętrza kościoła i jego wyposażenie. Wielokrotnie napotykał się jednak na trudności, m.in. związane z oporem parafian wobec remontów oraz problemami formalnymi ze strony władz.

„Kościół jest domem Pana, a piękno jego wnętrza ma przybliżyć nas do Nieba” – mówił często, zachęcając parafian do współpracy.

Mimo tego, przy pomocy życzliwych osób, takich jak: Jędrzej Woźniak i wójt Mikołaj Polewka, oraz dzięki składkom wiernych, udało się przeprowadzić niezbędne prace remontowe i odmalować wnętrze świątyni. Pod jego troskliwym okiem wnętrze świątyni zyskało nowe oblicze i stało się miejscem godnym kultu. Za jego staraniem rozbudowano i odnowiono



drewniany kościół. W roku 1863 wieża oraz cały kościół zostały obite deskami, a daszki pokryte „gontem”. Natomiast w latach 1865–1872 świątynię gruntownie odmalowano. W roku 1881 odnowiono i ołożono dwa boczne ołtarze. W roku 1867 wymieniono sufit na całym kościele oraz wstawiono nowe okna. Ściany zrębowe od wewnątrz zostały obite i pokryte polichromiami w tematyce sakralnej (fragmenty malowideł na załączonych zdjęciach przypominamy). W tym samym roku wymieniono posadzkę na kamienną oraz wstawiono kamienne progi przed główny ołtarz.

Największym przedsięwzięciem jego pracy była budowa nowego wielkiego ołtarza głównego (ukończonego w 1876 roku). Ks. Deodat zakupił też obraz Przemienienia Pańskiego jako zasuwę na główny ołtarz. Namówił też parafianki na zakup obrazu Najświętszego Serca Pana Jezusa (obecnie jest on w bocznym ołtarzu), obraz św. Józefa (także na zasuwę), obraz Różańcowy oraz sam ufundował obraz z wizerunkiem Chrystusa w grobie.

W 1864 roku ks. Deodat podjął inicjatywę zakupu nowego mszału, który został oprawiony w czerwoną skórę i wyłożony, co było ważnym symbolem dbałości o liturgię. Zakup został sfinansowany był przez młodzież parafialną, która zebrała na ten cel składki. W roku 1873 namówił też rodzinę Turczyńskich do zakupu obrazów 14 stacji Męki Pańskiej. Obrazy te sygnowane przez braci Stolarskich możemy podziwiać do dziś w nowym kościele. Zakupił też ornaty, tabernakulum oraz inne naczynia liturgiczne. Parafianie ufundowali lichtarze, baldachim, chorągiew, lampy i dywan przed główny ołtarz.

W czasie jego posługi w 1864 roku miała miejsce uroczysta wizytacja kanoniczna biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego, podczas której 300 osób przyjęło sakrament bierzmowania. Parafianie wzniesli wówczas triumfalną bramę i oddawali salwy honorowe, o czym ks. Graczyński pisał: „Brama tryumfalna była



Fragment ściany, ok. 1979 r., fot. Marek Tomal

ustawiona przy drodze z gościńca prowadzącego do kościoła. Na niej znajdowało się godło biskupa, tj. infuła i krzyż z napisem: *Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie*”.

Gospodarz i budowniczy parafii

W 1863 roku, po 33 latach sporu między jego poprzednikiem a kolatorem, doprowadził do ukończenia budowy nowej plebanii. W 1868 roku, z jego inicjatywy, wyznaczono i założono cmentarz parafialny, dziś znany jako „stary cmentarz”. Było to ważne przedsięwzięcie dla parafii, które nie tylko poprawiło warunki pochówku zmarłych, ale także zorganizowało przestrzeń sakralną zgodnie z ówczesnymi wymogami i potrzebami mieszkańców. Ks. Deodat doskonale rozumiał, że troska o parafię to także dbałość o jej historię i tradycje.



Nagrobek ks. Deodata Graczyńskiego 1823–1894
(po prawej stronie), fot. P. Gorczko, 2024 r.

Nauczyciel, organizator, negocjator

Po reformie z 1867 roku Galicja uzyskała częściową autonomię, co pozwoliło na rozwój życia społecznego i kulturalnego. Kościół pełnił nie tylko rolę religijną, ale i społeczną – był ostoją polskości i edukacji. Ks. Graczyński był gorliwym zwolennikiem edukacji jako dziekana i inspektor szkół ludowych oraz aktywny społecznik zachęcał młodzież do nauki i wspierał ich wychowanie religijne. Prowadził parafialną szkołę podstawową i uczestniczył w tzw. „popisach” – przeglądach pracy szkół w okolicy.

Pełnił również funkcje dziekana dekanatu myślenickiego, a następnie lanckorońskiego, co świadczy o jego autorytecie i zaufaniu, jakim obdarzyli go przełożeni i współbracia kapłani.

W 1868 roku doprowadził do zakończenia wieloletniego sporu pomiędzy parafią, gminą a kolatorami (właścicielami) Jawornika. Uгода dotyczyła prawa do poboru drewna z lasu – przywileju nadanego parafii w dokumencie erekcyjnym z 1315 roku. Spór trwał od wielu lat i utrudniał normalne funkcjonowanie wspólnoty. Dzięki cierpliwości, mediacjom i determinacji ks. Graczyńskiego, w 1868 roku

udało się zawrzeć ugodę, która uregulowała korzystanie z lasu i zabezpieczyła prawa parafii na przyszłość.

Duszpasterz do końca wierny

Podczas swoich lat posługi w Jaworniku, ks. Deodat często był wspominany przez parafian jako kapłan pełen pokory, ale też niezwyklej siły ducha. Mimo wieloletniej choroby, która często unieruchamiała jego ciało, nigdy nie zaniedbywał swoich obowiązków. Choć ostatnie dziesięć lat życia spędził w poważnym stanie zdrowia, mając problemy z poruszaniem się i niemal nie opuszczając plebanii, nadal sprawował funkcję proboszcza oraz dziekana dekanatu lanckorońskiego.

Otrzymał tytuł *expositorum canonice* i przywilej noszenia rakiety* oraz mantoletu – wyróżnienia dla zasłużonych kapłanów. Odznaczenia te są świadectwem uznania i szacunku, jakim cieszył się w kościele. [rokietą – wł. *rocchetto*, komża biskupia – szata w kościołach rzymskokatolickim i anglikańskim noszona przez kardynałów, biskupów, niektórych prałatów i kanoników. Na rakiety zakłada się zwykle mantolet lub mucet. Mantolet (z jęz. wł. *mantelletta*) strój bez rękawów (peleryna), sięgający kolan, zakładany na komżę i rakiety przez biskupów, prałatów i kanoników (<https://pl.wikipedia.org/pl>)].



Ciekawostka

Imię Deodat pochodzi z jęz. łacińskiego i oznacza „dany przez Boga” (*Deo datus*). To niezwykle rzadkie, a zarazem głęboko symboliczne imię często nadawano osobom duchownym, które swoje życie chciały w pełni poświęcić służbie Bogu i ludziom. W przypadku ks. Deodata Graczyńskiego imię to nabiera szczególnego

znaczenia – jego ponad 30-letnia posługa w Jaworniku była świadectwem niezłomnej wiary, wykształcenia, pracowitości i troski o powierzony mu lud Boży. W kronice parafialnej pisał sam o sobie z pokorą i oddaniem, cytując słowa: „Beati Christus, nam consalabum” – „Błogosławiony Chrystus, bo będę zbawiony”.

Ślad, który pozostał

Ks. Deodat Graczyński był kapłanem pełnym pasji, wytrwałości i miłości do swojej parafii. Zmarł 11 października

1894 roku, w wieku 71 lat. Został pochowany na „starym” cmentarzu w Jaworniku, którego powstanie sam zainicjował. Jego grobowiec, zachowany do dnia dzisiejszego, nosi ślad czci i pamięci pokoleń, choć pilnie wymaga renowacji. Może nadszedł czas, abyśmy jako wspólnota parafialna z troszczyli się o jego odnowienie – jako wyraz wdzięczności i hołdu dla wielkiego duszpasterza naszej ziemi. ■

Źródło: Kroniki i dokumenty parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku, (<https://pl.wikipedia.org/pl>), foto: P. Gorączko – groby, A. Włoch, Marek Tomal.



HISTORIA PARAFII W JAWORNIKU CZ. XIX

Ksiądz Jan Kastelnik

Justyna Tyrka

W maju 1973 r. ks. Jan Kastelnik wniósł prośbę o remont kościoła do Kurii Metropolitalnej w Krakowie, a w 1975 r. została otynkowana i ogrodzona nowa plebania. Latem 1976 r. proboszcz poczynił starania o zburzenie starych budynków gospodarczych i uzyskał zgodę na wybudowanie nowych.

W 1975 r. w jawornickiej parafii została zainicjowana przez ks. Jana Kastelnika pierwsza wspólnota młodzieżowa. W ostatnią niedzielę marca duszpasterz zaprosił wszystkich młodych z parafii



Pierwsza wspólnota z ks. Janem Kastelnikiem

na spotkanie, stając się tym samym głównym reżyserem budzącego się ruchu młodzie-

żowego, który w parafii trwa do dziś. Nowopowstały zespół przyjął nazwę „Wspólnota” ■

Kalendarium. Historia

Aneta Włoch

22 czerwca 1983, poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła w Jaworniku.

23 czerwca 1996, prymicje Leszka Bylicy o. Ewodiusza (Bernardyna).

24 czerwca 972, pod Cedynią Mieszko I pokonał wojska margrabiego Marchii Łużyckiej Hordona.

9 lipca 1521, na wieży katedry wawelskiej zamieszczono Dzwon Zygmunta.

1 lipca 1569, w Lublinie zaprzysiężono unię polsko-litewską, na mocy której powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów.

9 czerwca 1595, urodził się Władysław IV Waza, król Polski, tytularny król Szwecji i car Rosji.



Dzwon Zygmunta,
Z. Put, Wikipedia, CC BY-SA 4.0

25 czerwca 1447, Kazimierz IV Jagiellończyk został koronowany w Krakowie na króla Polski.

27 czerwca 1629, wojska polskie pod dowództwem hetmana Stanisława Koniecpolskiego rozbiły wojska szwedzkie pod Trzycianą.

14 czerwca 1634, Rzeczpospolita Obojga Narodów zawarła w Polanowie pokój wieczysty z Rosją, kończący wojnę smoleńską.

28 czerwca – 10 lipca 1651, bitwa pod Beresteczkiem, zakończona zwycięstwem wojsk polskich.



Fragment obrazu A. Orłionowa, Bitwa pod Beresteczkiem



Kazimierz Jagiellończyk, J. Matejko

18 czerwca 1815, Napoleon Bonaparte poniósł klęskę pod Waterloo.

22 czerwca 1941, III Rzesza Niemiecka zaatakowała Związek Radziecki, plan Barbarossa).

10 lipca 1863, Powstanie styczniowe: zwycięstwo powstańców w bitwie pod Ossą. ■

Błogosławieni Męczennicy Polscy z czasów II wojny światowej cz. IX

beatyfikowani 13 czerwca 1999 roku w Warszawie przez Jana Pawła II

Elżbieta Łabędzka

Sandomierz

44. KS. ANTONI REWERA (1868–1941)

Profesor Seminarium Duchownego w Sandomierzu, założyciel Zgromadzenia Sióstr Córek św. Franciszka Serafickiego. „Najbardziej charakterystyczne cnoty tego kapłana: pokora, prawdomówność i ogromna dobroć, które występowały u niego w stopniu heroicznym, czynią go kandydatem na ołtarze” (ks. Wincenty Granat). Aresztowany w marcu 1942 r. i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie po kilku miesiącach, 1 października 1942 r. zakończył życie w wyniku maltretowania i nieludzkich warunków obozowych. „Potrafił w ekstremalnych i trudnych warunkach zgadzać się z wolą Bożą, a w cierpieniach dostrzegać wartość zbawczą” (ks. Konrad Szweda).

Warszawa

45. KS. ROMAN ARCHUTOWSKI (1882–1943)

Rektor Seminarium Duchownego w Warszawie z czasu wojny, niezwykle pedagog, człowiek wielkiego autorytetu, prawości. Taki pozostał w chwilach uwięzienia, cierpienia i tortur w obozie koncentracyjnym na Majdanku, gdzie po ośmiu miesiącach od aresztowania zmarł w następstwie maltretowania, głodu i chorób 18 kwietnia 1943 r., w Niedzielę Palmową. Cierpienia go nie załamały; w każdej sytuacji starał się je łączyć z Ofiarą Chrystusa.

46. KS. EDWARD DETKENS (1885–1942)

Wybitny duszpasterz środowisk akademickich w Warszawie, rektor kościoła św. Anny.

Po uwięzieniu przez Gestapo w 1940 r. deportowano go do obozu koncentracyjnego w Dachau. Wyniszczony przez choroby i głód został przydzielony do tzw. bloku inwalidów, skąd zabrano go na zabicie w komorze gazowej. Idąc na śmierć odmawiał głośno modlitwę: „Nunc dimittis servum Tuum...”, a potem głośno, powtarzając kilkakrotnie razem z innymi: „Pójdę za Tobą, Chryste, drogą krzyża, bo krzyż najlepiej mnie do Ciebie zbliża. Daj mi o Chryste, przez Twą świętą mękę gazowej męki zwyciężyć udrękę”.

47. KS. MICHAŁ OZIĘBŁOWSKI (1900–1942)

Wikariusz parafii w Kutnie, apostoł i opiekun najbiedniejszych. Został aresztowany w październiku 1941 r., a następnie osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie zmarł w wyniku maltretowania i głodu 31 lipca 1942 r. Pozostając pod wrażeniem jego postawy, po zakończeniu wojny dwaj współwięźniowie odszukali najbliższą rodzinę ks. Michała, by im powiedzieć, że do końca pobytu w obozie w sposób niezwykle służył więźniom jako kapłan, okazując heroiczną miłość Boga i bliźniego aż do śmierci.

48. KS. ZYGMUNT SAJNA (1897–1940)

Proboszcz w Górze Kalwarii, niezwykle ofiarny duszpasterz, promieniujący miłością Boga i bliźniego. Posługi kapłańskiej nie przerwało nawet jego aresztowanie w grudniu 1940 r. Teraz pełnił ją wobec współwięźniów na Palmirach. Aż do ostatnich chwil przed egzekucją, 17 września

1940 r., niósł taką posługę wobec grupy 200 osób, razem z nim rozstrzelanych.

49. KS. MICHAŁ WOŹNIAK (1895–1941)

Proboszcz parafii Kutno, gorliwy duszpasterz, animator duszpasterstwa młodzieży, założyciel ośrodka salezjańskiego na terenie swojej parafii (Woźniaków). Po ośmiu miesiącach od aresztowania, 16 maja 1942 r. poniósł śmierć w Dachau

z wyczerpania i niehumanitarnego traktowania. „Po kilku dniach tortur ks. prałat zmarł. Był to kapłan Boży, mąż prawy, bojący się nieprawości i chodzący drogami prostymi. Myślę, że była to piękna męczeńska śmierć, na którą sobie zasłużył pobożnym i świętobliwym życiem ks. dziekan Michał Woźniak. Przygotowywał się do niej przez długie lata, a szczególnie przez lata wojny” (ks. Tadeusz Rulski). ■

Koraliki Matki Bożej

Justyna Tyrka



Nasza parafialna scholka przyjęła nazwę „Koraliki Matki Bożej”. Wiele pewnie zadaje sobie pytanie skąd taki pomysł?

Długo szukałyśmy nazwy, która odnosiłaby się bezpośrednio do naszej historii i byłaby związana z czymś istotnym dla mieszkańców parafii. Wtedy poznaliśmy historię zaginionych koralików. Przed wielu laty obraz Matki Bożej Jawornickiej był ozdobiony pięknymi koralikami. Ufundowała je jedna z mieszkanki Jawornika, której synek był chory. Kobieta modliła się przed obrazem o zdrowie dla jej dziecka i błagania zostały wysłuchane. Szczęśliwa mama

wierzyła, że synek został uzdrowiony przez wstawiennictwo Najlepszej z Matek i jako wotum wdzięczności ufundowała sznur najprawdziwszych koralików, które zostały zawieszane na obrazie. Niestety, po latach zaginęły one w niewyjaśnionych okolicznościach.

Wtedy pomyślałyśmy, że dla Matki Bożej Jawornickiej równie piękną ozdobą mogą być jej dzieci, które stoją przed Jej wizerunkiem i wyśpiewują Bogu chwałę. Koraliki zostały „odnalezione”, a są nimi serca naszych scholerek. Oby sznur tych koralików był jak najdłuższy i rozciągał się na całą naszą wieś. ■



20 lat minęło...

Zofia i Andrzej Pawłowscy

7 maja 2005 r. został poświęcony nasz nowy Ośrodek Zdrowia w Jaworniku.

Zaczęło się bardzo prozaicznie – małżeństwo lekarzy po kilkunastu latach pracy w Austrii zdecydowało się na powrót do wolnej już Ojczyzny. Studiowali w Krakowie i w Małopolsce osiedli ich dwaj dorośli już synowie. Tak więc szukali miejsca do nowego życia, gdzieś w tych okolicach. Zupełnie przypadkiem trafili do Jawornika – piękna, duża wieś i choć bardzo blisko do Myślenic nie ma własnego ośrodka, ani lekarza. Idealne miejsce dla pediatry i internisty na ostatnie 15 lat do emerytury. Zapadła decyzja – zbudujemy i poprowadzimy Ośrodek Zdrowia w Jaworniku. Dzięki wspaniałej ekipie p. Wiesława Piwowarczyka szybko powstał nasz nowy dom i nowe miejsce pracy.

W kwietniu 2004 r. pojawiły się pierwsze wykopy – koło przystanku, prawie naprzeciw Pana Sołtysa. Powstaje jakiś duży dom, trochę za duży jak na zwykły dom. Ludzie zaczęli więc kombinować – może zajazd? A może bar, marzyli ci bardziej „spragnieni”. Szybko jednak rozeszło się, że będzie to ośrodek zdrowia. Nowi gospodarze wprowadzili się na Boże Narodzenie. Najpierw anonimowi – „nowi” w kościele. Całą zimę trwały prace wykończeniowe. Coraz to przyjeżdżały paki z wyposażeniem i aparaturą. Wiosna 2005 r. opóźniała się. Nie było jak utwardzić dojazdu do przychodni. No, a jakże tu zaprosić pacjentów, gdy wokół błoto po kolana. Nareszcie końcem kwietnia wszystko było gotowe. Wtedy też na zebraniu wiejskim, a potem w kościele oficjalnie ogłoszono, że od maja będzie, tu w Jaworniku, nowy Ośrodek



Zdrowia, wybudowany i prowadzony przez dr Zofię i Andrzeja Pawłowskich, którzy osiedlili się w naszej wsi po wielu latach praktyki za granicą. 4-go maja, już przed ósmą przyszli pierwsi pacjenci. Nr 1 otrzymała p. Zofia Tomal, a po niej p. Maria Krzystek, pp. Świąchowcie i następni. Kilka dni później nastąpiło oficjalne poświęcenie naszego ośrodka. I tym razem nie obyło się bez przygód. W ulewnym deszczu świeży parking zamienił się w grząskie bagno. Goście zajechali na podwórza sąsiadów. Jednak dosłownie kilka minut przed uroczystością pojawiło się słońce i nowy ośrodek ukazał się w pełnej swej krasie (BK, nr 9, 2006 r.).

Minęło 20 lat, wyrosło nowe pokolenie – nasi mali pacjenci przychodzą już ze swoimi dziećmi. Wielu starszych już odeszło – serdecznie ich wspominamy i otaczamy modlitwą.

Dzisiaj nie jest nas tylko troje, jak na początku – dr Zofia i Andrzej Pawłowscy oraz piel. Bogumiła Grabowska, no i oczywiście niezastąpieni p. Ewa i Leszek Latoniowie, którzy do dziś służą pomocą w utrzymaniu porządku i jak i w koniecznych drobnych naprawach.

Od kilku lat nasi pacjenci coraz częściej mogą również korzystać z porad doświadczonych młodszych koleżanek – dr n. med. Agaty Furgały, specjalisty chorób wewnętrznych i dr Alicji



Góreckiej, specjalisty med. rodzinnej, przyjmującej głównie dzieci. Opiekę pielęgniarską sprawują – mgr piel. Magdalena Kruczek oraz p. Joanna Tupta i p. Magdalena Niklas.

Byłoby jednak niesprawiedliwym, gdyby choć nie wspomnieć o innych, którzy w minionych latach służyli nam swą wiedzą. Zastępstwa urlopowe często pełniła p. dr Władysława Rutczyńska, a ostatnio przyjmowały także dr Monika Wincenciak i dr Klaudia Smuga, specjalizujące się w internie w myślenickim szpitalu. Nie zapomnieliśmy też oczywiście naszych pielęgniarek – p. Bogumiły Polewki i p. Elżbiety Zięby.

Ośrodek, choć zewnętrznie taki sam, też się trochę rozrósł. Utworzyliśmy nowy gabinet tak, że w razie potrzeby może przyjmować równocześnie dwóch lekarzy. Powiększyliśmy parking. Stopniowo wymieniamy stary sprzęt. Coraz szerzej korzystamy też z dobrodziejstw komputeryzacji, choć często stajemy bezradni wobec nowych, a jednak awaryjnych programów. Dzisiaj elektronicznie można już otrzymać większość recept i skierowań. Od czasu COVID-u bardzo rozszerzyły się porady telefoniczne. Tu jednak jest pewien problem – telefon jest często zajęty, gdy kilka osób chce się równocześnie połączyć. Trzeba spokojnie,

spróbować później. Dużo łatwiej byłoby, gdyby wszyscy założyli sobie aplikację moje-IKP, wtedy kody recept i skierowań przychodziłyby automatycznie. Od kilku lat wprowadziliśmy godzinowe terminy porad dla dzieci, które faktycznie są przestrzegane. Najbardziej cieszy nas, że jesteśmy w stanie przyjąć każdego potrzebującego praktycznie w tym samym dniu, co nie jest normą w dużych przychodniach, zwłaszcza w miastach. Nawet w czasie COVID-u nasz ośrodek był cały czas otwarty, za wyjątkiem 5 dni gdy sami chorowaliśmy. Prawda, że w okresie infekcyjnym, trzeba czasem trochę poczekać, ale i to... ma ponoć swoje dobre strony. Często właśnie nasza poczekalnia jest miejscem, gdzie można chwilę pogwarzyć ze znajomymi.

W ciągu tych 20 lat udzieliliśmy blisko 200 tys. porad. Naszą opieką obejmujemy 2400 pacjentów, z czego połowa to dzieci i młodzież. Dorośli pochodzą najczęściej z Jawornika i tylko co czwarty z sąsiednich miejscowości, głównie Rudnika i Krzyszkowic. Inaczej jest w przypadku dzieci, gdzie ponad połowa przyjeżdża do naszych pediatrów z 30 miejscowości – od Dobczyc do Kalwarii i od Lubnia do Głogoczowa. Ok. 250 osób cierpi na choroby przewlekłe – najczęstsze to nadciśnienie i choroby serca,



choroby płuc (u dzieci często astma), choroby tarczycy, cukrzyca i coraz częściej otyłość (także u dzieci). Cieszy nas bardzo, że coraz mniej osób pali papierosy, natomiast duże obawy budzi siedzący, „komórkowy” tryb życia, zwłaszcza młodzieży. Najczęstszymi dolegliwościami są bóle w zakresie układu ruchu, głównie kręgosłupa. O ile u osób starszych jest to jeden z objawów podeszłego wieku i skutek ciężkiej pracy, o tyle u młodych wynika z nadwagi i braku ruchu.

W ubiegłym roku udzieliliśmy ponad 12 tys. porad, w tym 7 tys. dzieciom. W gabinecie zabiegowym wykonano 250 zastrzyków, ok. 70 pobrań badań, 120 EKG i ponad 150 testów grypowych. 750 razy zaszczepiono dzieci. U wielu pacjentów wykonaliśmy kontrole laboratoryjne, rentgenowskich czy ultrasonograficznych. Samych badań morfologii krwi było 820, a moczu 470.

Czasem myślimy o najtrudniejszych chwilach w naszej pracy. Oczywiście często jest to zmęczenie, np. gdy podczas grypy trzeba przyjąć 40 dorosłych i 60 dzieci. Ale to zmęczenie daje także pozytywną satysfakcję, że wszyscy są załatwieni. Trudna jest też świadomość i bezradność, że nie każdego da się wyleczyć, zwłaszcza gdy pacjent nie jest na taką prawdę gotowy. Bywa czasem, że ktoś się brzydko denerwuje,

ale zdarza się to nam niezwykle rzadko i wynika zwykle z niepokoju o własne zdrowie.

Niełatwe są rozmowy o szczepieniach. Ostatnio rozpowszechniły się bowiem opinie podważające sens szczepień, które już przecież uchroniły wiele milionów ludzi. Sam pamiętam w szkole utykającego kolegę po Polio. Straszna ta choroba zniknęła w Polsce dosłownie w ciągu paru lat po wprowadzeniu szczepionek. Kto dziś umiera na gruźlicę, błonicę czy tyfus, tak kiedyś częste?

Najczęściej jednak wspominamy chwile piękne, czasem nawet wesołe. Na ścianach wiszą dziecięce rysunki „Dla Pani Doktor”. Wiele podobnych dr Zosia zachowała w historiach choroby, by po latach zwrócić wzruszonym, już dorosłym. Pamiętam czas, gdy kilka pacjentek regularnie przy okazji wizyt pożyczało od nas ciekawe książki. Zawsze i wszystkie były później zwracane. Najpiękniejszym darem dla lekarza jest jednak uśmiech pacjenta, który poczuł się lepiej, czy choćby pewniej.

Naszym pacjentom i wszystkim mieszkańcom Jawornika życzymy zdrowia i radości, a sobie i całemu zespołowi lekarzy i pielęgniarek Ośrodka Zdrowia w Jaworniku wielu takich pięknych uśmiechów. ■

Projekt „Z Kicią Kocią maluchy zmieniają się w zuchy”

Karolina Korneszczyk-Podoba

„Z Kicią Kocią maluchy zmieniają się w zuchy” to ogólnopolski program edukacyjny skierowany do przedszkoli, którego celem jest rozwijanie zainteresowania czytelnictwem, wspieranie dzieci w procesie adaptacji do życia przedszkolnego oraz stymulowanie ich rozwoju poznawczego. Kluczową rolę w projekcie odgrywa postać Kici Koci – bohaterki popularnych książek wydawnictwa Media Rodzina, które wspierają realizację inicjatywy.

W naszym przedszkolu projekt realizują dwie najmłodsze grupy: „Rybki” i „Ośmiorniczki”. Nauczyciele wraz z dziećmi aktywnie uczestniczą w zajęciach opartych na przygotowach

Kici Koci, wykorzystując książki oraz przygotowane materiały edukacyjne.

Jednym z tematów poruszanych w ramach projektu było poznawanie zawodu strażaka. Przedszkolaki uczestniczyły w zajęciach „Kicia Kocia poznaje strażaka”, podczas których dowiedziały się, na czym polega ta odpowiedzialna praca oraz jak dbać o bezpieczeństwo.

W kolejnych dwóch dniach strażacy z jednostki OSP Jawornik – druh Piotr, Jarek, Kamil, Marek, Przemek oraz Natalia – zaprosili pozostałe cztery grupy przedszkolaków do udziału w spotkaniach edukacyjnych. Dzieci miały okazję z bliska obejrzeć wozy strażackie – zarówno





średni, jak i lekki – a także usiąść za ich kierownicą. Poznały różne rodzaje sprzętu ratowniczego, w tym węże, nosze, gaśnice i aparaty powietrzne, zobaczyły specjalistyczne stroje ochronne oraz hełmy używane podczas akcji.

Dodatkowo dzieci mogły przyjrzeć się wnętrzu remizy, zobaczyć, gdzie strażacy przygotowują się do wyjazdów ratowniczych, a także dowiedzieć się, jak wygląda alarm i jak szybko trzeba zareagować w sytuacji zagrożenia.

Największą atrakcją była jednak kurtyna wodna, którą na zakończenie spotkania rozłożyli strażacy – sprawiła dzieciom ogromną radość i była niezapomnianym finałem tego pełnego wrażeń dnia.



Gitarowe soboty w domu parafialnym

Jak dobrze zacząć sobotę? Oddając się jednej ze swych pasji. Dla naszych scholstek nową pasją jest gra na gitarze. Bezpłatne zajęcia dla dziewczynek, prowadzone przez profesjonalnego nauczyciela, zostały zorganizowane przy współpracy ze Stowarzyszeniem Jaworowi Ludzie. Od teraz w każdą sobotę rano z domu parafialnego wybrzmiewają dźwięki kilkunastu dobrze nastrojonych gitar. Czyżby rosły nam kolejne pokolenia animatorów muzycznych? Oby! Mamy nadzieję, że wiele osób zarazi się chęcią gry na gitarze.



Zapraszamy dzieci do udziału
w **parafialnej scholi**
Koraliki Matki Bożej

Próby odbywają się w **sobotę o 10:00** (dla chętnych scholstek zajęcia z gitary rozpoczynają się przed sobotnią próbą).

Swoim śpiewem uświetnimy Mszę św. o godzinie 11:00.





Mama i Tata – najpiękniejsze słowa świata!

Karolina Kornieszczuk-Podoba

Dzień Mamy i Taty to jedno z najważniejszych i najbardziej wyczekiwanych wydarzeń w przedszkolnym kalendarzu. To czas, kiedy dzieci mogą wyrazić swoją wdzięczność, miłość i podziw dla swoich rodziców – tych, którzy każdego dnia otaczają je troską, ciepłem i wsparciem. Tegoroczne obchody pełne były wzruszeń, uśmiechów i prawdziwych artystycznych perełek.

„Nie ma jak u mamy, ciepły piec, cichy kąt...” – te słowa piosenki pojawiły się podczas

uroczystości z okazji Dnia Mamy i Taty, która odbyła się 19 maja w grupie „Muszelki”. Oprócz piosenek, tańców i gry na instrumentach, dzieci wcieliły się w role aktorów i zaprezentowały przedstawienie teatralne pt. „Zawody naszych rodziców”. Mali artyści z dużym zaangażowaniem opowiedzieli historie o pracy mamy i taty, wzbudzając wzruszenie i dumę w oczach zaproszonych gości. Dla wszystkich były to niezapomniane, pełne emocji chwile.

Równie wyjątkowa atmosfera towarzyszyła występowi grupy „Piratów”, która również przygotowała artystyczną niespodziankę dla swoich ukochanych rodziców. W sali naszego przedszkola „Pod Jaworem” rozbrzmiewały wiersze, piosenki i rytmiczne układy taneczne. Każde dziecko trzymało w rękach czerwony balonik – symbol miłości do mamy i taty. Uśmiechy na dziecięcych buziach i łzy wzruszenia w oczach rodziców były najlepszym dowodem na to, jak ważne i piękne było to wydarzenie ■



Europejski Dzień Sąsiada

Karolina Korneszczyk-Podoba

W piątek, 23 maja, odbył się Dzień Sąsiada – wyjątkowe wydarzenie, które zgromadziło mieszkańców przy domach socjalnych, by wspólnie świętować, integrować się i budować lokalne więzi.

Organizatorem spotkania było Stowarzyszenie „Razem możemy więcej – Jawornik” we współpracy z Centrum Usług Społecznych w Myślenicach, naszą Ochotniczą Strażą Pożarną, Kołem Gospodyń Wiejskich „Róża” oraz Kołem Gospodyń Wiejskich z Rudnika.

W wydarzeniu udział wzięli zastępca burmistrza Robert Bylica oraz dyrektor CUS Małgorzata Aleksandrowicz.

Spotkanie odbyło się na świeżym powietrzu, w życzliwej i rodzinnej atmosferze. Na uczestników czekał słodki poczęstunek: domowe ciasta, ciasteczka oraz ciepła kawa i herbata, które umilały pierwsze chwile rozmów i wzajemnego poznawania się.

Jednym z ważniejszych punktów programu była nauka pierwszej pomocy w sytuacjach zadławienia, prowadzona przez druhow: Annę, Piotra i Łukasza. Uczestnicy mieli okazję nie tylko wysłuchać wskazówek, ale również przećwiczyć praktyczne działania, które mogą uratować ludzkie życie.

Nie zabrakło także zabawy i wspólnej kreatywności. Odbyła się gra w bingo, która wywołała wiele śmiechu i pozytywnych emocji, a także wyjątkowa forma integracji – wspólne pisanie opowiadania, w którym każdy uczestnik



mógł dopisać swoją część historii. Dzięki temu powstała barwna, pełna humoru i wyobraźni opowieść, będąca symbolem wspólnoty i twórczej współpracy.

Na zakończenie spotkania wszyscy zostali poczęstowani tradycyjnym żurkiem oraz aromatycznym bigosem, przygotowanymi przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Rudnika.

Dzień Sąsiada był nie tylko czasem integracji, ale również przypomnieniem, jak ważne są bliskość, życzliwość i wzajemna troska w naszej codzienności. Dzięki zaangażowaniu wielu osób i instytucji, udało się stworzyć wydarzenie pełne ciepła, uśmiechu i prawdziwie sąsiedzkiego ducha. ■

8 CZERWCA

Zesłanie Ducha Świętego

opracowanie Lucyna Bargieł

Duch Święty, jest trzecią, Osobą Boską, pochodzi od Boga Ojca i Boga Syna. Zesłanie Ducha Świętego miało miejsce 10 dni po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa. Symbolem Ducha Świętego jest ogień. Na zgromadzonych apostołów w wieczerniku, spoczęły „języki ognia”.

Po odwiedzinach Ducha Świętego apostołowie przestali się bać i opowiadali wszystkim i wszędzie o Panu Jezusie. Symbolem Ducha Świętego jest też gołębica czy wiatr. Duch Święty to nasz wielki przyjaciel. Od chwili Chrztu Świętego mieszka w każdym z nas.



UTWÓR ARKI NOEGO

Duchu Święty pocieszaj mnie

Gdy nadziei brak,
smutno mi i źle
Wołam Cię przyjdź,
pociesz mnie
Gdy nadziei brak,
szybko do mnie leć
Serce moje zmień,
pociesz mnie.

*Duchu Święty pocieszaj mnie
Ułaje ułaje
Duchu Święty pocieszaj mnie
Ułaje ułaje*

Smutki moje stop,
troski moje precz
Na pokusy złe
krzyczę „nie”!
Duchu Święty chodź,
razem ze mną bądź
Wołam Ciebie,
pociesz mnie.



1 CZERCA

Dzień Dziecka

ŚPIEWAJĄCE BRZDĄCE

Jesteśmy dziećmi

Czy jesteś z Afryki, czy też z Ameryki,
Nie jest ważne gdzie mieszkamy,
Bo jesteśmy tacy sami.
Jesteśmy dziećmi! Chcemy miłości!
Jesteśmy dziećmi! Chcemy radości!
Chcemy by często tulono nas
I żeby miło płynął nam czas.
Czy mówisz po polsku, czy też po ja-
pońsku,
Wszyscy dobrze rozumiemy,
Czego tak naprawdę chcemy

Jak powiemy „cześć” w innych językach?

- ✂ hello – po angielsku
- ✂ salut – po francusku
- ✂ hola – po hiszpańsku
- ✂ privet – po rosyjsku
- ✂ ciao – po włosku
- ✂ ola – po portugalsku
- ✂ konnichiwa – po japońsku
- ✂ hallo – po niemiecku
- ✂ kalimera – po grecku
- ✂ merhaba – po turecku



INTENCJE MSZALNE**09.06. PONIEDZIAŁEK****7:00** + Marian Braś**18:00** + Karol Dańda, jego rodzice, Michalina i Józef Zborowscy, Walenty Pęcek**10.06. WTOREK****7:00** + Józefa (ona) Starzec – od córki Anny z mężem**18:00** Rezerwacja**11.06. ŚRODA****7:00** + Szymon Łętocha – od brata Mateusza**18:00** **Zbiorowa:** 1) + Piotr Tomal – od dyrekcji, nauczycieli i pracowników Szkoły Podstawowej w Jaworniku, 2) + Stanisław Góralik, Karolina żona, Krzysztof wnuk i dusze w czyśćcu cierpiące, 3) + Andrzej Tomal w 5 rocz. śmierci, Janina matka, zmarli z rodziny Węgrzyn i Łapa, 4) + Kazimierz Węgrzyn w rocz. śmierci, Maria żona, 5) + Tadeusz Kocańda – od rodziny Widełków**12.06. CZWARTEK****7:00** Dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla Natalii w 12. rocz. urodzin**18:00** Podziękowanie za dar Kapłaństwa naszych kapłanów i dotychczasowe łaski z prośbą o Boże błogosławieństwo, bliskość Jezusa Chrystusa Najwyższego Kapłana, dary Ducha Świętego, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej – od Wspólnoty Komunii Świętej Wynagradzającej**13.06. PIĄTEK****7:00** + Eugeniusza Gorączko w 12. rocznicę śmierci**18:00** **Zbiorowa:** 1) + Tadeusz Suruło – od Marii Oliwa z rodziną, 2) + Angelika Brewczyńska – od bratowej Doroty z rodziną, 3) + Jerzy Kuraś – od siostrzenicy Małgorzaty, 4) + Marek Komorowski – od rodziny Stańczak, 5) Anna Polewka – od wnuczki Emilii, 6) Stanisław Soltys, Janina żona, Stanisław syn, Józef Braś, Mateusz Kościelniak 7) W intencji ofiarodawców naszej parafii – o Boże błogosławieństwo, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej**14.06. SOBOTA****7:00** Rezerwacja**18:00** + Marek Woźniak – od brata Andrzeja z żoną i dziećmi**15.06. NIEDZIELA****7:00** Dziękczynno-błagalna w 30. rocznicę święceń kapłańskich Ks. Krzysztofa Polewki**9:00** Rezerwacja**11:00** + Kazimiera Hudaszek

w 4. rocznicę śmierci

15:30 + Marian Braś w 20. rocznicę śmierci**16.06. PONIEDZIAŁEK****7:00** + Paweł Zborowski, Maria żona, synowie Bolestaw, Mieczysław, Teodor, Stanisław, Andrzej, córka Eleonora i Władysław Szuba, syn Józef**18:00** Rezerwacja**17.06. WTOREK****7:00** Za parafian**18:00** + Stanisław Pieczara – od Moniki i Mariusza z rodziną**18.06. ŚRODA****7:00** + Richard Manes w 10. rocznicę śmierci**18:00** **Zbiorowa:** 1) + Danuta Podoba – od syna Wiesława z rodziną, 2) + Józefa Starzec – od rodziny Kalisz, 3) + Eugeniusz Rusznica – od sąsiadów z Bugaja, 4) + Maria Oliwa – od Wspólnoty Komunii Świętej Wynagradzającej, 5) + Olimpia i Stefan Starzec, ich rodzice, rodzeństwo oraz zmarli z rodziny, 6) + Anna Łapa w 10. rocznicę śmierci**19.06. CZWARTEK****7:00** + Mateusz Kościelniak**10:00** O Boże błogosławieństwo, zachowanie od nieszczęść, klęsk żywiołowych, o dobre urodzaje, o zgodę i miłość w rodzinach naszej parafii – od Wspólnoty Komunii Świętej Wynagradzającej
15:30 Dziękczynno-błagalna w 8. rocz. urodzin Maksymiliana**20.06. PIĄTEK****7:00** Rezerwacja**18:00** **Zbiorowa:** 1) Dziękczynno-błagalna w 10. rocznicę ślubu Anety i Zbigniewa i całej rodziny, 2) + Piotr Tomal – od rodziny Kopta, 3) + Marek Woźniak – od kuzynek Alicji

z rodziną, 4) + Andrzej Łapa – od Romana Rapacz z córkami, 5) + Andrzej Łapa – od chrześnicy Łucji, 6) + Andrzej Łapa – od Agaty i Marka z rodziną, 7) + Leszek Włoch – od Władysława i Edyty Kurowskich

21.06. SOBOTA**7:00** Dziękczynna za rok formacyjny Kregów DK**18:00** + Agnieszka i Jan Klimek, Stanisław syn, Stanisław Podoba i rodzice Franciszek i Maria**22.06. NIEDZIELA****7:00** + Franciszek Bartosz, Emilia żona, Franciszek syn**9:00** Dziękczynno-błagalna z okazji imienin ks. Władysława – od Margaretki**11:00** Dziękczynno-błagalna w rocznicę ślubu Jolanty i Adama i dla całej rodziny
15:30 + Zofia Węgrzyn w rocznicę śmierci, Franciszek mąż**23.06. PONIEDZIAŁEK****18:00** + Władysław Szlachetka, Władysława żona**24.06. WTOREK****7:00** + Wiktoria, Paweł i Aniela Polewka, Jan, Franciszka, Kazimierz i Bronisław Siuta**25.06. ŚRODA****18:00** **Zbiorowa:** 1) + Danuta Podoba w rocznicę śmierci, 2) + Jan Białoń, Andrzej Myrda, Katarzyna żona, 3) Maria Oliwa – od rodziny Matoga, 4) + Marek Komorowski – od rodziny Soltys, 5) + Anna Polewka – od wnuczki Róży z rodziną, 6) + Tadeusz Kocańda – od sąsiadów Gawet**26.06. CZWARTEK****7:00** Rezerwacja**27.06. PIĄTEK****18:00** **Zbiorowa:** 1) + Józefa Starzec – od rodziny Bujaków, 2) + Angelika Brewczyńska – od chrześnicy Anety z narzeczonym, 3) + Robert Tomal – od kuzyna Jarostawa z rodziną, 4) Dziękczynno-błagalna w 5. rocznicę ślubu Kingi i Łukasza**28.06. SOBOTA****7:00** O trwałość i świętość małżeństw oraz Boże błogostą-

wieństwo dla rodzin – od
I Kręgu DK

29.06. NIEDZIELA

- 7:00** + Władysława Zborowski
w rocznicę śmierci, Helena
żona, Dominik wnuk
- 9:00** Dziękczynna w 10. rocznicę
ślubu z prośbą o Boże błogo-
sławieństwo i zdrowie oraz
opiekę Matki Bożej dla całej
rodziny
- 11:00** + Paweł Paryta – od syna Fi-
lipa z Patrycją

30.06. PONIEDZIAŁEK

- 18:00** + Łukasz Wilkołek w roczni-
cę śmierci

01.07. WTOREK

- 7:00** + Paweł Paryta – od żony
Anny

02.07. ŚRODA

- 18:00 Zbiorowa:** 1) + Stanisław
Góralik, Karolina żona,
Krzysztof wnuk, dusze
w czyśćcu cierpiące, 2) + Ro-
bert Tomal – od Moniki
z dziećmi, 3) + Anna Polew-
ka – od wnuka Antoniego,
4) + Tadeusz Kocańda – od
sąsiadów Suder

03.07. CZWARTEK

- 18:00** + Helena i Andrzej Wyroba,
Renata córka, Wanda i Cze-
staw Żądło

04.07. PIĄTEK

- 7:00** + Za zmarłych wypomina-
nych w wypominkach rocz-
nych

- 18:00** Rezerwacja

05.07. SOBOTA

- 7:00** + Władysław Łapa, Agniesz-
ka i Antoni rodzice i Jan Szla-
chetka

06.07. NIEDZIELA

- 7:00** + Władysław Zborowski, He-
lena żona, Dominik wnuk
- 9:00** Dziękczynno-błagalna
w 15. rocznicę ślubu Natalii
i Jana i dla całej rodziny

- 11:00** Dziękczynno-błagalna
w 55. rocz. ślubu Stanisła-
wy i Kazimierza i dla całej
rodziny

07.07. PONIEDZIAŁEK

- 18:00** Rezerwacja

08.07. WTOREK

- 7:00** Dziękczynno-błagalna
w 19. rocznicę ślubu Anety
i Macieja i dla całej rodziny

09.07. ŚRODA

- 18:00 Zbiorowa:** 1) + Marek Woź-
niak – od Jolanty i Stani-
sława Święch z rodziną,
2) + Eugeniusz Rusznica – od
Bogumiły Karaim z rodziną,
3) + Maria Oliwa – od sąsia-
dów Leników, 4) + Angeli-
ka Brewczyńska – od ojca
chrzestnego z rodziną

10.07. CZWARTEK

- 7:00** + Rozalia i Franciszek Sottys

11.07. PIĄTEK

- 18:00 Zbiorowa:** 1) Dziękczyn-
no-błagalna w 18. rocznicę
urodzin Mateusza 2) + Józefa
Starzec – od sąsiadów Kró-
lów, 3) + Stanisław Sottys,
Janina żona, Stanisław syn,
Bolesław Zborowski, Maria
żona, 4) + Leszek Włoch – od
Anety i Krzysztofa Janickich,
5) + Anna Polewka – od ro-
dziny Braś

12.07. SOBOTA

- 7:00** + Leszek Włoch w 1. rocznicę
śmierci

13.07. NIEDZIELA

- 7:00** + Barbara Pustelnik, Józef
mąż, Stanisław Kurowski, Je-
rzy Stomiński, Anna Chrapek,
Stanisław Kurowski
- 9:00** + Tadeusz Góralik, Maria
i Czesław Zapałowicz, Ro-
man syn
- 11:00** + Jan Podoba w rocznicę
śmierci, Genowefa żona

CHRTY

Ksawery Jan Nowak

ŚLUBY

Patrycja Orawin i Tomasz Braś
Natalia Kaganiec i Piotr Galas

POGRZEBY

Franciszek Papiernik

KALENDARIUM

LITURGICZNE

- 9.06. Święto NMP Matki Kościoła
11.06 Wspomnienie św. Barnaby
12.06 Święto Chrystusa Najwyż-
szego i Wiecznego Kaptana
13.06 Wspomnienie św. Antonie-
go z Padwy
14.06 Wspomnienie bł. Michała
Kozala, biskupa i męczennika
15.06 Uroczystość Najświętszej
Trójcy
17.06 Wspomnienie św. Alberta
Chmielowskiego
18.06 Uroczystość udzielenia
Sakramentu Bierzmowania
19.06 Boże Ciało
21.06 Wspomnienie św. Alojzego
Gonzagi, zakonnika
24.06 Uroczystość Narodzenia
św. Jana Chrzciciela
27.06 Uroczystość Najświętszego
Serca Pana Jezusa
28.06 Wspomnienie Niepokalane-
go Serca Maryi Panny
29.06 Uroczystość Świętych Apo-
stołów Piotra i Pawła
03.07 Święto św. Tomasza
05.07 Nabożeństwo wynagradza-
jące Niepokalanemu Sercu
Maryi

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Władysław Salawa; **Redakcja:** Lucyna Bargieł, Dawid Grzeszkowicz; Beata Kiełbowicz, Karolina Korneszczyk-Podoba, Elżbieta Łabędzka, Andrzej Pawłowski, Agnieszka Rozum, Wiktoria Sułowska, Justyna Tyrka, Elżbieta Węgrzyn, Aneta Włoch;
Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Foto:** Paweł Ciaputa; Karolina Korneszczyk-Podoba; **Skład:** Małgorzata Gumularz;
Adres: www.bialykamyk.net; **e-mail:** bkamyk@op.pl; **Druk:** Poligrafia Salezjańska, ul. Bałuckiego 8, Kraków
Na okładce: Juan Bautista Maino, *Pięćdziesiątnica*, XVII w., Wikipedia, domena publiczna
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadestanych tekstów.



Pierwsza Komunia Święta

